

Joaquín BADAJOZ\*

### WIKARIUSZE CHRYSYTA W TROPIKACH: BIEŻĄCE NOTATKI<sup>1</sup>

Aby uniknąć politycznej fikcji, próba jakiegokolwiek przybliżenia wizyty Benedykta XVI na Kubę, wymaga zastosowania analizy porównawczej, w której obecna będzie również historia z metaopowiadaniem. Punktem odniesienia w takiej analizie jest oczywiście wizyta Jana Pawła II na tej karaibskiej wyspie (21-25 stycznia 1998 r.) i jej wpływ na klimat polityczny i religijny tego kraju – ostatniego chyba, w którym przez prawie dwie dekady (lata 1976-1992), mieliśmy do czynienia z tzw. wojującym ateizmem, zalegalizowanym i traktowanym jako racja stanu w ramach obowiązującej konstytucji.

Nowa pielgrzymka papieska bez wątpienia będzie charyzmatyczna, przybierając na swój sposób formę epigonalną, ze swoimi niuansami i instrukcjami. Po pierwsze, dlatego że Benedykt XVI nie jest papieżem podróżnikiem. Karol Wojtyła, w swojej długoletniej służbie papieskiej, trzeciej co do długości trwania, zrealizował 104 oficjalne wizyty jako głowa państwa, biskup Rzymu i zwierzchnik Kościoła katolickiego. Benedykt XVI natomiast dołączył do grona następców Świętego Piotra w zaawansowanym wieku i, pomimo odbycia kilku podróży, jego zachowanie jest z goła odmienne i mocno zabarwione europocentryzmem.

Podróż papieża Polaka na Kubę mogła być interpretowana w 1998 roku jako chęć poszerzenia obszarów, gdzie docierałoby przesłanie papieża-pielgrzyma, który otacza szczególną opieką społeczeństwa katolickie, znajdujące się pod wpływami idei komunistycznych. Z kolei obecna wizyta, 85-letniego papieża z Niemiec, ma z pewnością dodatni wymiar symboliczny, gdyż uwzględnia Meksyk – bastion katolicyzmu Ameryki Łacińskiej. Zaawansowany wiek Benedykta XVI i pogarszający się stan jego zdrowia w ostatnich miesiącach, powodują że staje się ona jeszcze ważniejsza, a brak szczegółowych informacji na temat programu tej wizyty, dodaje jej tajemniczości.

Oczywiście nie można pominąć faktu, że kardynał Ratzinger, będąc przez prawie ćwierć wieku jednym z najbliższych współpracowników Jana Pawła II, w trakcie swojego pontyfikatu kontynuuje podstawowe założenia i tematy poprzednika. Z drugiej strony jednak, istnieje wyraźna różnica między nimi. Jan Paweł II miał ogromny wkład w rozwój katolickiej doktryny społecznej, wydał 14 encyklik, spośród których wyróżniają się *Ut unum sint* (1995) – na temat dialogu ekumenicznego i solidarności w służ-

---

\* Joaquín Badajoz – pisarz, krytyk sztuki i literatury. Niezależny badacz, członek North American Academy of the Spanish Language i American Comparative Literature Association. Współpracował z czasopismem Vitral (czasopismo społeczno-kulturowe Diecezji Pinar del Rio, Kuba).

<sup>1</sup> Artykuł został przygotowany w ramach projektu badawczego „Quo vadis Kuba? Implikacje dla Europy i Polski”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki UMO-2011/01/B/HS4/03233 i ukazał się, pod tytułem „Vicarios de Cristo en el trópico: apuntes paralelos”, w: *TheRoads*, Marzo 12, 2012.

bie ludzkości, *Evangelium vitae* (1995) – o wartościach i nienaruszalności ludzkiego życia, *Sollicitudo rei socialis* (1987), wydana w dwudziestą rocznicę ukazania się encykliki Pawła VI *Populorum progressio* – obie prace uznane za podstawowe, w drugiej połowie XX wieku, dla doktryny społecznej i *Laborem exercens* (1981) – o wymiarze ludzkiej pracy, wydana w 90. rocznicę *Rerum novarum* Leona XIII.

Jak możemy zauważyć, w swoich pismach papież Jan Paweł II deklarował się spadkobiercą wielkich papieży-orędowników „kwestii społecznej”. Tymczasem trzy encykliki Benedykta XVI zwracają się ku problemom wiary, miłości i zintegrowanego rozwoju człowieka w miłosierdziu i prawdzie. Wychodząc od tych obserwacji można domniemywać, iż motywy i oczekiwania obu podróży są zdecydowanie odmienne. Zapewne będą zbieżne, ale nie należy oczekiwać zbyt wielu punktów stykowych. Benedykt XVI nie będzie wysuwał roszczeń swojego poprzednika wobec rządu kubańskiego co do funkcjonowania wspólnoty katolickiej na Kubie czy udziału tego kraju w „koncercie narodów”. Kontekst polityczny i religijny obu podróży różni się znacząco. Wymiar symboliczny zapewne również nie będzie ten sam. Jego Świątobliwość Jan Paweł II został powitany przez pełnego, jeszcze wtedy, życia Fidela Castro następującymi słowami:

Myślę, że obaj daliśmy całemu światu przykład. Pan przybywając do miejsca określanego jako ostatni bastion komunizmu. My zaś, przyjmując przywódcę religijnego, któremu przypisuje się odpowiedzialność za rozpad socjalizmu w Europie.

Komentarz ten, chociaż mógł być odczytany jako „ustanowienie zasad gry”, bezwzględnie uznawał rolę – nie tylko religijną – ale przede wszystkim polityczną i ideologiczną Biskupa Rzymu. Uznawał go *de facto* za partnera do rozmów i którego dziękowano za słowa, z którymi nie do końca się zgadzano. Sposób traktowania gościa również był odmienny od dotychczasowych przyjętych zasad. Fidel Castro, w styczniu 1998 roku, pozbył się swojego tradycyjnego oliwkowego stroju, zamieniając go na strój o kolorze niebieskim i usuwając się praktycznie na drugi plan, pozwalając papieżowi na niespotykaną swobodę w kraju, przyzwyczajonym do kultu jednostki – w tym przypadku historycznego lidera, jakim jest Fidel Castro.

Należy podkreślić, że było to spotkanie dwóch legendarnych liderów w symbolicznej dla wielu przestrzeni. Dwóch ważnych aktorów politycznych XX wieku, znajdujących się u szczytu swojej świetności, którzy kreowali wyobrażenia o Kubie i świecie – często przeciwstawne.

Benedykt XVI z kolei, zostanie przywitany przez Raula Castro – przywódcę państwa, który pomimo „zmilitaryzowania” administracji Kuby<sup>2</sup> przywdział dobrze skrojony, „demokratyczny” garnitur starając się odciąć od tradycyjnych dyktatur wojskowych. Jest rządzącym, który przynajmniej w zakresie retoryki, przedstawia się jako reformator i inicjator dialogu, oszczędny w słowach, unikający fleszy aparatów, który jednak nigdy nie był w stanie stać się przywódcą ideologicznym. Chcąc scharakteryzować Fidela i Raula, o pierwszym można powiedzieć – reprezentant ideologicznej ortodoksji, o drugim – że porusza się w ciepłych wodach pragmatycznego innowierstwa.

---

<sup>2</sup> Raúl Castro przydzielał wiele wysokich stanowisk swoim dawnym podwładnym, jak w przypadku stanowisk ministra sił zbrojnych i generała sił zbrojnych,

Kraj, który przyjmie Benedykta XVI nie jest tym samym z 1998 roku, ani pod względem politycznym ani religijnym. Upłynęło czternaście lat, podczas których nastąpiło przekazanie władzy, Kościół katolicki zdobył szerszą przestrzeń do działań społecznych oraz instytucjonalnych, stając się również pośrednikiem w uwolnieniu (należałoby raczej mówić o wygnaniu) więźniów politycznych Czarnej Wiosny 2003 roku – rzecz nie do pomyślenia jeszcze w dekadzie lat 90. Choć już w tamtym okresie Kościół katolicki na Kubie cechował wysoki stopień zaangażowania w działalność społeczną. Za symboliczny początek tej aktywności można uznać zorganizowanie w maju 1986 roku, Ogólnokrajowego Spotkania Kościoła na Kubie (ENEC), dzięki któremu powstało szereg instytucji, takich jak: Katolicki Ruch na rzecz Aktywności Społecznej (Movimiento Católico de Acción Social – MCAS), Centrum Kształcenia Obywatelskiego i Religijnego (Centros de Formación Cívica y Religiosa), Caritas Cuba (założona w 1991 r., która działa bardzo dynamicznie na płaszczyźnie pomocy społecznej i jest jedną z nielicznych, niezależnych organizacji pozarządowych na Kubie). Poszerzono również zakres działań, poprzez duszpasterstwo więzienne, krzewienie kultury, organizowanie Dni Myśli Społecznej i Katolickiej. Te działania, w konsekwencji, doprowadziły do powstania w 1996 roku oddziału Latinoamerykańskiej Unii Prasy Katolickiej (UCLAP-Cuba), przyczyniając się w ten sposób do instytucjonalizacji i uporządkowania rynku publikacji katolickich na wyspie. Ta zintensyfikowana działalność, która miała swoje odzwierciedlenie w prowadzonych debatach w kręgach intelektualnych na Kubie doprowadziła, jak twierdzi Aurelio Alonso<sup>3</sup>, „do zainicjowania kształtowania się inteligencji katolickiej o silnych fundamentach, potrzebnych do obrony własnych racji”. Właśnie w tych warunkach i tym duchu – Kościoła z wizją i dużymi wyzwaniem, ale wzrastającego w ciasnych granicach własnych parafii – zrealizowana została wizyta Jana Pawła II na Kubie w 1998 roku. Osiem lat po tym, jak została ogłoszona wola i zainteresowanie papieża odbyciem takiej podróży i poprzedzona wizytą Fidela Castro w Watykanie w 1996 roku.

Mimo że podróż Jana Pawła II nie stała się, tak jak niektórzy na uchodźstwie i na Wyspie oczekiwali, katalizatorem dynamizującym transformację polityczną, należy wskazać niektóre jej pośrednie i bezpośrednie efekty, które z perspektywy czasu okazały się pozytywne dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na Kubie:

**1. Stała się niezbędnym impulsem dla rządu do przemyśleń i przekształceń podstaw narodowej ideologii.** Kryzys modeli rozwoju, który był wynikiem rozpadu socjalistycznego bloku, nie tylko wpłynął na system integracji politycznej, w którym funkcjonowała Kuba, ale i na żywotność własnego projektu historycznego oraz istotę funkcjonowania Komunistycznej Partii Kuby (PCC), będącej motorem rewolucji. Upadek europejskiego socjalizmu doprowadził do różnorodnych interpretacji stanu rzeczy, od porażki modeli produkcji i organizacji społeczeństwa – tzw. realnego socjalizmu<sup>4</sup>, po kryzys struktur ideologicznych, nazywany również kryzysem marksizmu, który wolę określać jako kryzys ideologii komunistycznej i wywodzących się z niej partii. Podwój-

<sup>3</sup> Badacz Departamento Religioso del Centro de Estudios Psicológicos y Sociológicos.

<sup>4</sup> Osobiście wolę nazywać go socjalizmem państwowym.

nie izolowany, stanął przed potrzebą restrukturyzacji zmaltretowanych podstaw ideologicznych. Świadczy o tym chociażby dopuszczenie do szeregów partyjnych osób wierzących, która to liberalizacja określona została jako „polityka równości religijnej w PCC”. Zakaz ten funkcjonował od 1975 roku, a wprowadzono go podczas I Kongresu Komunistycznej Partii Kuby, poprzez reafirmację ateistycznego charakteru państwa.

Jedno jest pewne, wizyta Ojca Świętego, stworzyła sprzyjający klimat do rozkładu starego PCC i zaprzestania stosowania polityki wykluczenia, a co za tym idzie, przyspieszenia integracji zdążającej ku szerszej reprezentatywności społecznej.

**2) Stała się oknem dla demokratyzacji.** Wizyta Jana Pawła II ugruntowała wprowadzone przez państwo zasady wolności wyznania. Dotyczyło to nie tylko wiary katolickiej, ale wszystkich wyznań i przybrało wymiar ekumeniczny. Przynajmniej w tym przypadku, rząd kubański rozwiązywał jedną, bardzo polemiczną kwestię, dotyczącą łamania praw człowieka, tj. prawa do wolności sumienia i wyznania, która do tej pory ograniczały prawa obywatelskie, w tym dostęp do wykonywania niektórych zawodów i sprawowania funkcji państwowych.

**3) Posłużyła za punkt wyjścia do negocjacji w procesie integracji regionalnej** i pomogła w izolacji USA w ich polityce embarga wobec Kuby. Zgodnie z tym, co powiedział Carlos Manuel de Céspedes<sup>5</sup> „Cuba nie jest typowym latynoamerykańskim państwem”<sup>6</sup>. Oznacza to przede wszystkim, iż nie miała w ostatnich dwóch wiekach wspólnej dla pozostałych narodów latynoamerykańskich historii, będąc ostatnim terytorium wyzwolonym spod hiszpańskiego panowania. Jej nowoczesność ukształtowała się pod dyktando metropolii, uwzględniając:

fale antyklerykalizmu i antyreligijności, powstałe na gruncie hiszpańskiego wolnomyślicielstwa; podobnie jak przeciwne zachowania – manipulowane pragnienia, wynikające z katolickiej religijności, mającej swoje źródło w rządach konserwatywnych bądź odnowy<sup>7</sup>.

Podczas pół wieku niepodległości (1902-1959) nie uniknięto monopolizacji rynku, a podstawę wymiany handlowej stanowiły relacje z partnerem z północy, a nie z południa. Historia powtórzyła się po socjalistycznej deklaracji Fidela Castro w Hawanie 4 marca 1962 roku. Kuba ponownie popadła w zależność – tym razem od Europy Wschodniej, stając się satelitą Związku Radzieckiego, odstającym od realiów latynoamerykańskich. Stała się nacją, eksportującą ideologię i wyposażenie wojskowe właśnie do Ameryki Łacińskiej. Nie należy oczywiście pomijać związków ani roli niektórych przywódców latynoamerykańskich sympatyzujących z rewolucją kubańską,

<sup>5</sup> Wikariusz generalny Hawany, jedna z najbardziej aktywnych postaci Kościoła katolickiego na Kubie. Potomek kubańskiego bohatera narodowego Carlosa Manuela de Céspedes.

<sup>6</sup> De Céspedes García-Menocal, Mons. Carlos Manuel, La iglesia católica en Cuba hoy: Entre los desafíos del presente y del futuro. Luces y Sombras. En el Centenario de la República de Cuba. Instituto de Estudios Cubanos, Editora Corripio, Estados Unidos, 2004.

<sup>7</sup> Ibidem.

jak prezydenta Meksyku Lázaro Cardenas, Chile – Salvadora Allende, Nicaragui – Daniela Ortegi, Panamy – Manuela Antonio Noriegi, i aktualnie Hugona Chaveza – kluczowego elementu powrotu Kuby na łono Ameryki Łacińskiej, za pośrednictwem państw ALBA.

Wizyta Jana Pawła II, jako głowy kościoła katolickiego i przywódcy państwa, legitymizowała funkcjonujący na Kubie system. Świadczą o tym słowa Karola Wojtyły „Niech Kuba otworzy się ze swoimi wspaniałymi możliwościami na świat i niech świat otworzy się na Kubę”, które można interpretować jako wskazanie drogi powrotu zbłąkanej owcy i domaganie się – jako arcykapłan i niekwestionowany autorytet moralny – uznania prawa Kuby do integracji ze wspólnotą narodów, celem zniesienia prowadzonej z obu stron polityki izolacjonizmu. Symptomatyczny jest fakt, iż w okresie od wizyty papieża w 1998 roku do dnia dzisiejszego, osłabło w USA poparcie dla polityki embarga wobec Wyspy. Jan Paweł II, w swoim przesłaniu do biskupów kubańskich, datowanym na lipiec 1998 roku (zaledwie na pięć miesięcy przed planowaną wizytą) zwracał uwagę na poparcie instytucji międzynarodowych dla idei otwarcia się na Kubę „manifestując i wyrażając konkretnymi gestami swoją solidarność z dziećmi Boga, które żyją na Wyspie”<sup>8</sup>. Potwierdził również, że Stolica Apostolska dołoży wszelkich starań, aby ten przekaz został dostrzeżony. W ten sposób kwestia kubańska wprowadzona została jako stały punkt watykańskiej dyplomacji. W tym samym liście wyrażał uznanie dla władz kubańskich za:

gesty, które po moim powrocie do Rzymu, uczyniły (...). Chciałbym w nich widzieć gwarancję na rzecz ustanowienia legalnych przestrzeni dla aktywności społecznej, które zdążyłyby do wzrostu partycypacji obywatelskiej a sam kraj mógł zająć należne mu miejsce w regionie i na świecie uczestnicząc aktywnie w tzw. koncercie narodów.

**4) Oznaczała ustanowienie platformy na rzecz ewangelizacji i wzrostu świadomości** społeczeństwa kubańskiego. Oczywiście ten obszar oddziaływania był najbardziej ograniczony z tego względu, że docelowo dyskurs Jana Pawła II skierowany był nie tylko do wspólnoty chrześcijańskiej, lecz również i do szerszego ogółu, którego nawróceniu służyć miały polityczne aluzje. Jego głęboko humanistyczny ton wypowiedzi, przeplatały również, niezbędne w tych warunkach, wątki świeckie, tak by nie znużyć odbiorców tematyką wyłącznie teologiczną i katechezą. Głównym celem przesłania, kierowanego do wszystkich Kubańczyków (wierzących i niewierzących), była ewangelizacja, wezwanie do otwarcia swoich serc na Chrystusa i budzenie świadomości tworzenia własnej historii i poczucia własnej wartości w warunkach charakteryzujących się deficytem wolności. To przesłanie musiało trafić do odbiorców i odcisnąć swoje piętno, gdyż zaledwie pięć lat później miały miejsce na szeroką skalę zatrzymania, znane jako Czarna Wiosna 2003 roku, podczas których do więzień trafiło 75 dysydentów, niezależnych dziennikarzy i obrońców praw człowieka.

Te i jeszcze inne czynniki, pozwalają na nakreślenie możliwego scenariusza dru-

---

<sup>8</sup> Juan Pablo II en Cuba. Memoria y Proyecto. Conferencia de Obispos Católicos de Cuba. Ciudad del Vaticano, 1999.

giej wizyty apostolskiej na Wyspie. Jan Paweł II był przyjmowany jako „posłaniec prawdy i nadziei”, Benedykt XVI oczekiwany jest jako „pielgrzym miłosierdzia”. A zatem nacisk kładzie się na religijny i pasterski charakter tej drugiej pielgrzymki. Jana Pawła II witał Fidel Castro, którego charakteryzował wojujący ateizm z jednej i akceptacja deizmu, z drugiej strony. Benedykt XVI zostanie przyjęty przez Raula Castro – byłego ateistę, nawróconego na katolicyzm. Idąc w ślady Jana Pawła II, który był gorącym orędownikiem kultu maryjnego i w czasie swojej pielgrzymki koronował figurkę Matki Boskiej Miłosierdzia z El Cobre (Virgen de la Caridad del Cobre), Benedykt XVI również skieruje swoje pierwsze kroki do bazyliki w El Cobre. Jednakże będzie się tam modlił jako „pielgrzym”, którego głównym celem jest wskazanie wiernym roli „Bożego miłosierdzia”.

Chociaż przedstawione elementy mogą wydawać się nieważnymi szczegółami, jednakże wskazują na oczekiwania ze strony Stolicy Apostolskiej, co do tej drugiej podróży. Nie ewangelizacja będzie celem, a reafirmacja wiary, domknięcie pewnych rozdziałów i wskazanie zaufania jakim darzy Watykan obrane przez Kubę reformy, które jego zdaniem powinny być pogłębiane i kontynuowane celem szerszego otwarcia politycznego, gospodarczego i religijnego. Kubańczycy nie oczekują od tej podróży politycznych konotacji, jakie miała wizyta Jana Pawła II. Zdają sobie sprawę, że może ona przyspieszyć przemiany, jednakże nie spowoduje natychmiastowych zmian w rządzie. Benedykt XVI swoje słowa będzie kierował do ludzi bardziej dojrzałych w wierze i skoncentruje się na religii, wartościach i etyce chrześcijańskiej w uniwersalnym kontekście, uwzględniając charakter społeczeństwa i Kościoła na Kubie. Z pewnością obecna podróż posłuży, używając słów Jana Pawła II, podtrzymaniu płomienia wiary i będzie, jak pierwsza, kolejnym „etapem nowej ewangelizacji”<sup>9</sup>, a także da siłę narodowi kubańskiemu do przezwyciężenia barier ideologicznych, „które blokują rozwój jednostki w duchu wolności i odpowiedzialności (...)”<sup>10</sup>.

Tłumaczenie: *Katarzyna DEMBICZ*

---

<sup>9</sup> „Audiencja generalna Ojca Świętego (28 stycznia 1998)”, w: *Juan Pablo II en Cuba*, Vaticano, 1999.

<sup>10</sup> List Ojca Świętego do Episkopatu Kuby (Rzym, czerwiec 1998), *Ibidem*.